

Sygn. akt VI Ka 127/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

<b>Przewodnicząca:</b>	<b>SSO Natalia Burandt (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSO Elżbieta Kosecka-Sobczak</b> <b>SSO Irena Śmietana</b>
<b>Protokolant</b>	<b>sekr.sądowy Aneta Zembrzuska</b>

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Barbary Marszyckiej

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2015r.,

sprawy H. L.

oskarżonego o czyny z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 10 lutego 2015 r., sygn. akt II K 446/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy oskarżonego H. L. za oczywiście bezzasadną,

II. zwalnia oskarżonego H. L. w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

**Sygn. VI Ka 127/15**

## UZASADNIENIE

**H. L.** został oskarżony o to, że:

I. w dniu 21 sierpnia 2013 roku, w E., prowadząc działalność agencyjną na rzecz (...) SA i z tego tytułu będąc zobowiązanym do terminowego rozliczenia zainkasowanych składek, przywłaszczył sobie pochodzące ze składek - pobranych w formie gotówkowej - pieniądze w kwocie 2.125zł, czym działał na szkodę (...) SA, tj. o czyn z art. 284 § 2 kk;

II. okresie 01 października - 31 października 2013 roku, w E., działając z góry powziętym zamiarem, prowadząc działalność agencyjną

na rzecz (...) SA i z tego tytułu będąc zobowiązanym do terminowego rozliczania zainkasowanych składek, przywłaszczył sobie pochodzące ze składek - pobranych w formie gotówkowej - pieniądze w kwocie co najmniej 16.000zł, czym działał na szkodę (...) SA, tj. o czyn z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 12 kk;

Sąd Rejonowy w Elblągu wyrokiem z dnia 10 lutego 2015r. w sprawie o sygn. akt II K 446/14:

I. uznał oskarżonego H. L. za winnego tego, iż w okresie od dnia 21 sierpnia 2013 roku do dnia 31 października 2013 roku w E., prowadząc działalność agencyjną na rzecz (...) SA i z tego tytułu będąc zobowiązanym do terminowego rozliczenia zainkasowanych składek, przywłaszczył sobie powierzone mu i pochodzące ze składek - pobranych w formie gotówkowej - pieniądze w łącznej kwocie 24.765 zł., czym działał na szkodę (...) SA, czyn ten zakwalifikował jako występki z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 284 § 2 kk skazał oskarżonego na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił tytułem próby na okres 3/trzech/ lat,

III. na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego H. L. środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody w całości na rzecz pokrzywdzonego (...) spółka akcyjna Oddział (...) w G. ul. (...) kwoty 24.765 zł.

Orzeczenie zawiera także rozstrzygnięcie o kosztach sądowych, od uiszczenia których zwolniono oskarżonego w całości.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł **obrońca oskarżonego H. L.** i zaskarżając go w całości, zarzucił mu:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na przyjęciu, że w okresie od dnia 21 sierpnia 2013 roku do dnia 31 października 2013 roku w E., prowadząc działalność agencyjną na rzecz (...) SA i z tego tytułu będąc zobowiązanym do terminowego rozliczenia zainkasowanych składek zainkasowanych od ubezpieczonych, przywłaszczył powierzone mu pieniądze w kwocie 24.765 zł., czym działał na szkodę (...) SA, czym popełnił przestępstwo z art. 284 § 2kk, gdy w rzeczywistości jeżeli tych zainkasowanych składek nie rozliczył terminowo to taka sytuacja przewidziana była w zawartej między stronami umowie i nie może być poczytana jako wyczerpująca znamiona przestępstwa przywłaszczenia cudzego mienia powierzonego mu,

II. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku skazującego w szczególności odmowa przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości do dokonania analizy dostarczonej sądowi dokumentacji w aspekcie, czy rzeczywiście doszło do przywłaszczenia kwoty przypisanej oskarżonemu, czy możliwym było w ramach łączącej strony umowy agencyjnej potrącenie roszczeń (...) SA z roszczeniem z tytułu prowizji przysługującej oskarżonemu, nadto nie przeprowadzenie dowodu z akt postępowania egzekucyjnego prowadzonego przez komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w Elblągu z tytułu zobowiązań alimentacyjnych i ewentualnego wpływu tego postępowania na nieterminowość realizacji wpłat kwoty zainkasowanych składek od ubezpieczonych.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o:

1. zmianę orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego od stawianego mu zarzutu, ewentualnie
2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Obrońca w wywiedzionym środku odwoławczym wniósł o przeprowadzenie w trybie art. 452 § 2 kpk dowodu z dokumentu – zaświadczenia z dnia 16.12.2014r. dotyczącego prowadzonej p-ko oskarżonemu egzekucji roszczeń alimentacyjnych, w których oskarżony był dłużnikiem, a wierzycielami byli małżonka B. L. i syn A. L. w okresie od 1.1.2013r. do października 2013r. przez Komornika Sądowego J. B. w sprawach o sygn.. akt Kmp 70/11 i Kmp 72/11, także w aspekcie przypisania oskarżonemu winy zagarnięcia – przywłaszczenia powierzonego mienia.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja wywiedziona przez obrońcę oskarżonego H. L. jako oczywiście bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie. Całkowicie wybiórczo przytoczone w niej argumenty dla poparcia prezentowanego stanowiska, mające uzasadniać obrazę przepisów postępowania, a w konsekwencji również i wadliwość poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń stanu faktycznego, były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów.

Tytułem wprowadzenia podnieść należy, że Sąd Rejonowy przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, które następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy oskarżonego H. L. w zakresie przypisanego mu przestępstwa, jak i subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazane przepisy ustawy karnej, a także rodzaju i wymiaru orzeczonej wobec niego kary. Przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające oskarżonego ale również wszelkie dowody im przeciwne, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonujący sposób podważone przez apelującego, przeto w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego.

Istota apelacji obrońcy H. L. sprowadza się do wyprowadzenia tezy, że Sąd Rejonowy ignorując nakazy uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a więc także tych, które przemawiają na korzyść oskarżonego oraz tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania wyżej wymienionemu odpowiedzialności za zarzucane mu przestępstwa, których ten w rzeczywistości się nie dopuścił. Takiego stanowiska nie sposób podzielić.

Ustosunkowując się w pierwszej kolejności do zawartych w apelacji (także wynikających z jej części motywacyjnej) zarzutów natury procesowej, należy przede wszystkim uznać za całkowicie chybiony zarzut obrazę art. 5 § 2 k.p.k., gdyż nie można zasadnie go stawiać, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie została naruszona zasada *in dubio pro reo*, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i czy wobec braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść danego oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku, gdy pewne ustalenia faktyczne, zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, czy też zeznaniom tego lub innego świadka, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (v. wyrok SN z dn. 14.05.1999r, IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8, wyrok SN z dn. 11.10.2002, V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że brak jest w realiach niniejszej sprawy „nie dających się usunąć wątpliwości” w zakresie przypisanego oskarżonemu czynu i w oparciu o tę właśnie ocenę poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób winę oskarżonego H. L..

Odpierając kolejny zarzut, wyeksponowany w skardze, dotyczący naruszenia dyrektywy art. 7 k.p.k., generalnie wypada przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Tymczasem obrońca oskarżonego H. L. nie

wykazał w skardze apelacyjnej, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany, a zatem także i zarzut obrazy art. 7 k.p.k. nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a w konsekwencji, co postulował skarżący, skutkować uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia przypisanego mu czynu. Trzeba zatem wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłyby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w cytowanym przepisie.

W konsekwencji, wbrew twierdzeniom skarżącego ujętym w części motywacyjnej apelacji, Sąd Rejonowy nie uchybił również dyrektywie postępowania wyrażonej w art. 410 kpk. Zgodnie bowiem z treścią tego przepisu podstawę wyroku stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy sądowej, a zatem sąd zobligowany jest do uwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności, zaś pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy stanowi oczywistą obrazę tego przepisu (por. OSN PG 1977, nr 7-8, poz. 62). Podkreślić należy, że wbrew wywodom apelującego Sąd I instancji rzetelnie przedstawił dowody zebrane w toku przewodu sądowego i w swych rozważaniach nie pominął jakichkolwiek dowodów istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto w uzasadnieniu swego stanowiska wskazał, jakie fakty uznał za ustalone, na czym opierał poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe – zdaniem Sądu Okręgowego – wnioski w zakresie winy oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu czynu.

Zachodzi także konieczność zaakcentowania, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic co do wartości poszczególnych dowodów, tak więc Sąd realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych, odpowiadających prawdzie, ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadków lub wyjaśnienia oskarżonego co do niektórych przedstawionych przez nich okoliczności i nie dać wiary co do innych okoliczności – pod warunkiem, że stanowisko Sądu w kwestii oceny zeznań bądź wyjaśnień zostanie należycie uzasadnione. Ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także zostać wyprowadzone z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktycznie wystąpiły.

Podobnie wyrażone przez apelującego zastrzeżenia co do prawidłowości wydanego przez sąd meriti postanowienia o oddaleniu, zgłoszonego przez obrońcę, wniosku o przeprowadzenie „dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości celem rozliczenia roszczeń stron z zakresu umowy agencyjnej oraz wskazania czy istniała możliwość potrącenia z prowizji oskarżonego pobranych składek i czy stosowano te potrącenia” – także nie są przekonujące i w konsekwencji nie implikują skutecznego podniesienia zarzutu obrazy art. 170 § 1 pkt 2 i 5 kpk.

Ustosunkowując się do istoty tegoż zarzutu należy uznać, że decyzja procesowa Sądu Rejonowego o oddaleniu powyższego wniosku dowodowego, w świetle wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności, była w pełni zasadna i trafna, zaś podjęte przez autora apelacji próby wykazania jej wadliwości należy potraktować jako bezskuteczne. Prawo do składania wniosków dowodowych jest wprawdzie wyrazem realizacji prawa oskarżonego do obrony, zagwarantowanym w postępowaniu karnym, jednakże obowiązkiem sądu jest wnikliwe i rzetelne rozważenie potrzeby przeprowadzenia takich dowodów. Przepisy procedury karnej jednocześnie dają sądowi orzekającemu możliwość zweryfikowania składanych wniosków dowodowych (w trybie art. 170 kpk) poprzez podjęcie stosownej decyzji procesowej. W niniejszej sprawie, Sąd I instancji wniosek obrońcy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości przeanalizował i wydał trafne, bo znajdujące oparcie w przepisie art. 170 § 1 pkt 2 i 5 kpk rozstrzygnięcie, rzeczowo uzasadniając swoje stanowisko (por. k. 331). Jak słusznie motywował sąd meriti, okoliczności które miały być udowodnione nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W pełni należy zaaprobować zaprezentowane przez sąd orzekający stanowisko, że meritum sprawy sprowadzało się do kwestii nieprzekazanych i przywłaszczonych przez oskarżonego składek od klientów, zaś szkoda i jej wartość dokładnie wynika z przedstawionych przez pokrzywdzonego wyliczeń i dołączonych specyfikacji z nieprzekazanych przez oskarżonego składek, a zatem wystarczyła umiejętność wykonania prostych działań matematycznych (dodawania), by wyliczyć

kwotę składek, których oskarżony nie przekazał do (...). Przekonuje także argumentacja przytoczona w pisemnym uzasadnieniu kwestionowanej przez obrońcę decyzji, iż zebrany materiał dowodowy w postaci umowy agencyjnej wskazywał na istnienie możliwości potrącenia z prowizji oskarżonego pobranych składek przy spełnieniu określonych warunków, a więc opinia biegłego z księgowości w tym zakresie nie jest konieczna, a nawet niecelowa dla stwierdzenia czegoś, co wprost regulowała umowa, nadto materiał dowodowy wskazuje, iż stosowano we wcześniejszym okresie (do kiedy było to możliwe) potrącenia z prowizji oskarżonego równowartości nieprzekazanych składek.

Reasumując, wyeksponowane we wniosku dowodowym aspekty sprawy (powielone następnie w apelacji), które - w intencji obrońcy - wymagały ustalenia, nie mają zatem znaczenia dla niniejszego rozstrzygnięcia.

Odnosnie zaś zarzutu nie przeprowadzenia dowodu z „akt postępowania egzekucyjnego prowadzonego przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Elblągu z tytułu zobowiązań alimentacyjnych i ewentualnego wpływu tego postępowania na nieterminowość realizacji wpłat kwoty zainkasowanych składek od ubezpieczonych” - należy wskazać, że argumentacja przytoczona dla poparcia i tegoż stanowiska nie zasługuje na uwzględnienie z następujących powodów. Po pierwsze, zarówno obrońca jak i oskarżony w toku postępowania przed sądem I instancji nie zgłaszali tego rodzaju wniosku dowodowego, nie żądali uzupełnienia przewodu sądowego przez zamknięciem przewodu sądowego, na co wprost wskazują zapisy protokołu rozprawy (k. 332), a tym samym nie dostrzegali potrzeby przeprowadzenia dowodu z wymienionych dokumentów. Po wtóre, okoliczności dotyczące trudnej sytuacji osobistej i finansowej H. L., zaistnienia stanu zaległości alimentacyjnych i prowadzenie przez komornika egzekucyjni wobec niego – zostały ujawnione już na etapie postępowania przygotowawczego i wynikały m.in. z wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków (np. D. K.), zaś sąd orzekający miał je na uwadze rozstrzygając w kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego, czemu dał wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (np. str. 9). Po trzecie, z przeprowadzonego przez sąd odwoławczy na wniosek obrońcy dowodu z zaświadczeń o dokonanych wpłatach, wynika jedynie kwota wyegzekwowanych przez komornika w latach 2013r. i 2014r. roszczeń alimentacyjnych, która to okoliczność w żadnym aspekcie nie determinuje zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonego. H. L. przypisano bowiem popełnienie czynu polegającego na przywłaszczeniu powierzonych mu i pobranych w formie gotówkowej (a nie przelanych na zajęty rachunek) zainkasowanych składek, z którym to pieniędzy miał obowiązek się rozliczyć i przekazać w ściśle określonym czasie do (...), czego jednak nie uczynił. Co nader istotne zainkasowane od ubezpieczonych i ubezpieczających składki gotówkowe nie stanowiły dochodu oskarżonego i nie wchodziły w skład jego majątku, a zatem niemożliwa była egzekucji z tych środków. W konsekwencji, wbrew lansowanej przez apelującego tezie, prowadzenie przez komornika egzekucji wobec H. L. z tytułu roszczeń alimentacyjnych i ewentualne wystąpienie nieprawidłowości w toku tego postępowania (nota bene nie skorzystał on z instrumentów ochrony prawnej przewidzianej w kpc, w tym nie wniósł on skargi na czynności komornika, ani nie wytoczył powództwa przeciwegzekucyjnego), nie ma żadnego znaczenia dla ustalenia zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonego, któremu przypisano czyn polegający na sprzeniewierzeniu cudzej rzeczy ruchomej (pieniędzy).

Podsumowując, zaistnienie przedstawionych okoliczności uprawniało sąd odwoławczy do negatywnej weryfikacji tak sformułowanego zarzutu.

Na zakończenie rozważań dotyczących zarzutów naruszenia przepisów postępowania, należy podkreślić, że apelujący jednocześnie nie uprawdopodobnił wpływu podniesionych uchybień na treść zaskarżonego orzeczenia. Zaznaczyć należy, że wpływ obrazy przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia musi zostać uprawdopodobniony przez stronę, nie wystarczy zatem, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, niczym nie poparte stwierdzenie o wywarceniu takiego wpływu. Na skarżącym ciąży bowiem obowiązek wykazania, że między uchybieniem a treścią orzeczenia może istnieć związek, a dokonuje się tego właśnie przez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego wypadku. Stąd zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego zarzuty m.in. natury procesowej pozbawione przekonującej argumentacji i przytoczenia okoliczności świadczących o możliwości wpływu wskazanych uchybień na treść wyroku, nie mogą być uwzględnione.

Co się zaś tyczy podniesionego w apelacji obrońcy oskarżonego zarzutu opartego na podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 kpk, to Sąd Okręgowy podziela ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu

błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest przedstawienie nie samej tylko polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (vide wyrok SN z dnia 20.02.1975r, II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok SN z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58). Temu jednak zadaniu skarżący nie sprostał.

Bardzo szeroka, przejrzysta i należyście umotywowana argumentacja Sądu Rejonowego zawarta w pisemnych motywach wyroku, a dotycząca kwestii sprawstwa oskarżonego H. L. czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym zakresie, skoro Sąd Okręgowy w całości ją podzielił. Nie zachodzi zatem potrzeba ponownego przytaczania tych wszystkich dowodów i aspektów sprawy, które doprowadziły sąd meriti do wyprowadzenia wniosku co do winy oskarżonego H. L. w popełnieniu przypisanego mu czynu, a wystarczającym w tym zakresie będzie odesłanie do lektury uzasadnienia Sądu I instancji.

W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 Konwencji wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (por. sprawa Arnold G. C. przeciwko Holandii, (...) Nr 1-2/2004).

Niemniej godzi się zauważyć, że to skarżący zebrany w sprawie obszerny materiał dowodowy potraktował w sposób nadzwyczaj selektywny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w jego mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionej apelacji.

W tym miejscu przypomnieć należy, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i to w toku całej rozprawy głównej. Sąd pierwszej instancji, dokonując swobodnej oceny dowodów musi przedstawić tok swego rozumowania, który doprowadził go do dokonanego wyboru. Analiza tego właśnie toku rozumowania jest przedmiotem kontroli instancyjnej, bowiem sąd odwoławczy nie styka się z dowodami bezpośrednio, lecz swą działalność ogranicza do weryfikacji i racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Czyni to na podstawie argumentów przytoczonych w skardze apelacyjnej i wyłącznie w zakresie nią wyznaczonym. Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazywać braki w zakresie logicznego rozumowania sądu orzekającego. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do twierdzeń, że zdarzenia miały inny przebieg, to nie może być uwzględniona przez Sąd odwoławczy. Innymi słowy, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego, odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

W niniejszej sprawie wina H. L. została wykazana w oparciu o całokształt spójnego materiału dowodowego, zarówno dowodów osobowych, jak i w postaci dokumentów, które prawidłowo zweryfikowane poprzez pryzmat logicznego myślenia i doświadczenia życiowego tworzą przekonujący obraz zdarzeń, które legły u podstaw zarzutu.

Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu meriti, że ujawnione i poddane wszechstronnej analizie dowody, dostarczyły niewątpliwie podstaw do przypisania H. L. występku z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 12 kk.

Ustosunkowując się do konkretnych argumentów, wyeksponowanych w apelacji obrońcy H. L., zdecydowanie należy zaoponować wynikającej z niej tezie, że sąd meriti nietrafnie odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie wyjaśnienia oskarżonego w części, w której negował swoje sprawstwo, a przypisał walor wiarygodności przede

wszystkim zeznaniom świadków powiązanych z pokrzywdzonym (...) SA, które - w ocenie apelującego - tego przymiotu nie posiadają i stanowią jedynie bezpodstawne pomówienie.

Wbrew sugestiom skarżącego należy przede wszystkim stwierdzić, że zeznania obciążające stanowią pełnowartościowy dowód procesowy i nie są dowodem drugiej kategorii, do którego należy podchodzić ze szczególną, wzmożoną ostrożnością (por. wyrok SN z dnia 03. 03. 1994r., II KRN 8/8/94, Wokanda 1994/8/17). Z kolei kontrola dowodu z zeznań świadka, nota bene tak, jak każdego innego dowodu osobowego, polega na zweryfikowaniu uzyskanych informacji a w szczególności sprawdzeniu, czy są one potwierdzone innymi dowodami, choćby częściowo, czy są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknuć intrygi, czy pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążaniem pomówionego, czy są konsekwentne co do zasady i szczegółów, czy pochodzą od osoby o nieposzlakowanej opinii. Należy przy tym podkreślić, że nawet fakt odwoływania zeznań lub ich zmiana nie powoduje utraty przez złożone zeznania - „pomówienia” - mocy dowodowej (por. wyrok SN z dnia 19.06. 1984r., I KR 51/84, OSNPG 1985/5/74). Każdorazowo należy jedynie wnikliwie rozważyć, poprzez pryzmat art. 7 k.p.k., czy zeznania obciążające złożone w sprawie przez świadka, znajdują bezpośrednie lub pośrednie potwierdzenie w innych dowodach, czy są logiczne, nie wykazują nadmiernej labilności oraz cech nieprawdopodobieństwa a także rozważyć jakie były powody zmiany treści zeznań.

Do wszystkich tych dyrektyw Sąd Rejonowy w pełni się zastosował, co znajduje wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Słowem zeznania złożone przez E. K., M. L., D. K., Ł. W., i P. H., w których wskazali oni wszystkie istotne okoliczności przemawiające za popełnieniem przez H. L. przypisanego mu występkę, spełniają warunek pozytywnej weryfikacji w świetle zacytowanych wcześniej poglądów doktryny i orzecznictwa.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny całokształtu, złożonych na poszczególnych etapach postępowania, zeznań wszystkich świadków oraz wyjaśnień H. L. zasadnie uznając je za wiarygodne w określonym zakresie, a pozbawiając je tego waloru w pozostałej części, a tym samym prawidłowo ustalił stan faktyczny przemawiający za sprawstwem oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu. Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Rejonowy, dokonując wyboru jednej z wersji zdarzenia zaprezentowanej z jednej strony przez świadków a z drugiej strony przez oskarżonego, decyzje tę poprzedził niezwykle wnikliwą i skrupulatną analizą całokształtu powyższych dowodów w powiązaniu z osobowym jak i nieosobowym materiałem zgromadzonym w aktach sprawy, czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku. Analizę tę przeprowadził w sposób wolny od uproszczeń i z zachowaniem obiektywizmu. Godzi się zaznaczyć, że Sąd I instancji trafnie przyjął za podstawę istotnych ustaleń w sprawie zeznania pracowników (...) SA, których wersję zdarzenia starał się podważyć w swej apelacji skarżący i nie wziął pod uwagę co do istoty wyjaśnień oskarżonego H. L..

Godzi się podkreślić, że odnośnie przypisanego oskarżonemu H. L. czynu, świadkowie złożyli wyczerpujące zeznania, w których podali czas i miejsce popełniania na szkodę (...) SA przedmiotowego występkę, towarzyszące mu okoliczności i odtworzyli sposób działania sprawcy.

Jak kompleksowo i przekonująco argumentował sąd meriti, za uznaniem istoty zeznań świadków, jako pełnowartościowego materiału przemawiały następujące okoliczności, fakty i dowody. Po pierwsze, trafnie Sąd I instancji uznał za odpowiadające prawdzie relacje świadków dlatego, że są one spójne, logiczne, konsekwentne i wzajemnie się uzupełniają. Po wtóre, za w pełni przekonujący należy potraktować wniosek sformułowany przez sąd orzekający, iż świadkowie nie mieli żadnych powodów aby złożyć fałszywe zeznania i w ten sposób bezpodstawnie spowodować pociągnięcie oskarżonego do odpowiedzialności karnej. Ponownie godzi się zaakcentować, że świadkowie Ci jako osoby obce, które z prowadzoną na własny rachunek działalnością agencyjną oskarżonego nie były bezpośrednio powiązane, nie miały żadnego interesu aby złożyć nieprawdziwe zeznania. Ponadto także sam oskarżony nie powołał się na żadne okoliczności, które skutecznie podważałyby by wartość dowodową zeznań tychże świadków.

W świetle całokształtu zgromadzonych dowodów, prawidłowo ocenionych przez sąd meriti, nie sposób założyć, że wymienieni świadkowie odtwarzając jedynie posiadane informacje, co do istotnych okoliczności sprawy, uknuli tym

samym zawiła intrygę, wskazując na H. L., jako na sprawcę przypisanego mu czynu, by przez tak podstępne zabiegi zmierzać do bezpodstawnego skierowania przeciwko niemu postępowania.

Dopełnienie materiału dowodowego przesądzającego sprawstwo H. L. stanowi obszerna dokumentacja w postaci zestawień i wyliczeń kwot zainkasowanych i pobranych w gotówce przez oskarżonego z tytułu składek i nie przekazanych do (...), kopii umów i szczegółowych specyfikacji poszczególnych kwot, które jednocześnie pozwoliły na pozytywną weryfikację zeznań wymienionych świadków, potęgując ich walor dowodowy.

W świetle wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności, lansowaną przez oskarżonego w toku postępowania przed Sądem I instancji (powieloną następnie przez obrońcę w apelacji) wersję, sprowadzającą się do twierdzenia, że pracownicy (...) SA fałszywie pomówili go – trafnie Sąd Rejonowy wykluczył, a swoje stanowisko w sposób wnikliwy i pełny umotywował w pisemnych uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wywody skarżącego zmierzające do wykazania wadliwej, jego zdaniem, oceny zeznań świadków - są więc bezprzedmiotowe i w istocie stanowią jedynie polemikę ze słusznymi ustaleniami Sądu I instancji.

Inne dowody zgromadzone w sprawie, poddane równie szczegółowej analizie przez sąd meriti, nie miały wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego, ale stanowiły jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów poszczególnych etapów zdarzenia.

W konsekwencji trafnie Sąd I instancji odmówił co do istoty waloru wiarygodności wyjaśnieniom H. L., sprowadzającym się do zanegowania swojego sprawstwa, a prawidłowość tej oceny znajduje oparcie w zaprezentowanym i prawidłowo przeanalizowanym przez sąd orzekający materiale dowodowym. Wbrew wywodom obrońcy trafnie Sąd I instancji odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie wyjaśniania oskarżonego w określonym zakresie, uznając je za niewiarygodne, pozbawiane wsparcia w innych dowodach i pozostające w rażącej sprzeczności z pozyskanym materiałem zgromadzonym w aktach sprawy. Analiza zebranego materiału i treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, odnośnie sprawstwa oskarżonego H. L., uprawnia więc do konstatacji, iż podniesiony przez obrońcę zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w wyniku wybiórczego i jednostronnego potraktowania przez Sąd I instancji zgromadzonego materiału dowodowego, stanowiący konsekwencję naruszenia przepisów postępowania - nie jest zasadny. Sąd Rejonowy w szczególności i wyczerpujący sposób dokonał analizy całokształtu zgromadzonych dowodów oraz zaprezentował ocenę zarówno wyjaśnień H. L. jak i zeznań świadków, co znalazło odzwierciedlenie w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Dokonując kontroli instancyjnej przedmiotowej sprawy należy wyprowadzić wniosek, że Sąd I instancji, odnośnie sprawstwa oskarżonego, sprostał wszystkim określonym przepisami procedury obowiązkom, w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie i zgodnie z przepisami ujawnił wszystkie dowody, w jednakowej mierze odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego, jak i do zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków oraz całego nieosobowego materiału dowodowego. Wbrew stanowisku skarżącego sąd uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Wreszcie wyczerpująco i logicznie uzasadnił swoje stanowisko odrzucając w części sprzecznej z ustalonym w sprawie stanem faktycznym wyjaśnienia H. L., które uznał za nie zasługujące na walor wiarygodności.

W tym miejscu należy zaakcentować, że zasadnie sąd meriti nie zaakceptował wyjaśnień H. L., m.in. w tych ich fragmentach, w których oskarżony przekonywał, iż stawiany mu zarzut jest bezpodstawny, albowiem nie przywłaszczył składek, ale wyłącznie z uwagi na trudną sytuację finansową „pożyczał” pieniądze od stron umów ubezpieczeniowych, a nadto łącząca go z (...) SA umowa agencyjna przewidywała konsekwencje nieterminowego przekazywania składek, w postaci naliczenia odsetek za każdy dzień zwłoki, potrącenia zarówno odsetek jak i wierzytelności, w tym kwot wynikających z nierozliczonych zainkasowanych składek ubezpieczeniowych z wynagrodzenia należnego agentowi oraz rozwiązania umowy ze skutkiem natychmiastowym, stąd był przeświadczony, że pokrzywdzony potrafił należności z przysługującej mu prowizji.

Przede wszystkim sąd orzekający w pisemnych motywach wyroku poświęcił wiele uwagi powyższym kwestiom wynikającym z wyjaśnień oskarżonego, powielonym następnie w apelacji obrońcy i w sposób bardzo wyczerpujący



oraz przekonujący wykluczył możliwość przyjęcia ich za podstawę uwolnienia oskarżonego od odpowiedzialności za zarzucane mu czyny. Sąd odwoławczy podzielił w pełni wywody sądu meriti także w tym zakresie, nie zachodzi zatem potrzeba ponownego ich przytaczania, a wystarczającym będzie odesłanie do lektury pisemnego uzasadnienia (por. str. 9-10). Godzi się jedynie z całą stanowczością podkreślić, iż zgodnie z jednoznacznym zapisem § 4 pkt 10 umowy agencyjnej, oskarżony jako agent zobowiązany był do terminowego przekazywania należnych (...) SA zainkasowanych składek na wskazany przez (...) SA rachunek bankowy. Przewidziany zaś w § 9 pkt 2 i § 10 pkt 1 tejże umowy, sposób rozliczeń w postaci możliwości naliczenia odsetek za każdy dzień zwłoki w przekazaniu zainkasowanych składek oraz potrącenia wierzytelności, w tym kwot wynikających z nierozliczonych zainkasowanych składek z wynagrodzenia należnego agentowi, – stanowił wyłącznie uproszczoną formę dochodzenia roszczeń, tj., cywilnoprawne konsekwencje niewywiązania się z umowy, co z kolei nie determinuje ustaleń w zakresie zrealizowania przez sprawcę znamion podmiotowo – przedmiotowych występku sprzeniewierzenia określonego w art. 284 § 2 kk. Umowa nie wprowadzała bowiem jako zasady wzajemnych rozliczeń możliwości przekazywania przez agenta na rachunek (...) SA jedynie kwot stanowiących różnicę pomiędzy kwotą zainkasowanych w gotówce składek a prowizją należną mu z tytułu wynagrodzenia. Podobnie uregulowany w powyższym dokumencie tryb rozwiązania umowy ze skutkiem natychmiastowym nie ma znaczenia dla zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonego. W tym miejscu należy zaakcentować, że czynność wykonawcza przestępstwa z art. 284 § 2 kk polega na przywłaszczeniu cudzej rzeczy powierzonej sprawcy, a zatem na postąpieniu z rzeczą tak jak właściciel. Powierzenie jest to natomiast przekazanie władztwa nad rzeczą z zastrzeżeniem obowiązku jej późniejszego zwrotu. Co istotne, łącząca strony umowa agencyjna nie tylko nakładała na oskarżonego obowiązek terminowego przekazywania należnych (...) SA zainkasowanych składek na wskazany przez (...) SA rachunek bankowy (§ 4 pkt 10 umowy), ale jednocześnie nie zawierała jakiegokolwiek klauzuli uprawniającej oskarżonego do używania powierzonej rzeczy. Oskarżony bez zgody pokrzywdzonego rozporządził zainkasowanymi w gotówce składkami, a zatem zatrzymał je bez prawnego tytułu, a w konsekwencji wyczerpał wszystkie znamiona występku z art. 284 § 2 kk.

Na marginesie wskazać należy, że jedynie w kategoriach nieporozumienia wypada potraktować wywody apelującego sprowadzające się do skonstruowania tezy, że „(...) oskarżony nie mając wezwania do drugiej strony umowy mógł być przekonany, że (...) SA dokonało stosownego potrącenia należności z tytułu zainkasowanych przez niego składek z należnościami jego z tytułu wynagrodzenia (prowizji) albowiem zgodnie z § 10 pkt 1 umowy agencyjnej (...) SA może potrącić swoją wierzytelność, wynikającą z umowy, w tym kwoty wynikające z nierozliczonych zainkasowanych składek ubezpieczeniowych, z wynagrodzenia należnego agentowi, jeżeli wierzytelność (...) SA nie zostanie zaspokojona w terminie 14 dni od wezwania agenta przez (...) SA do jej uregulowania (...)”. Skoro jak sam dowodził obrońca we wcześniejszych akapitach apelacji, H. L. nie został wezwany przez (...) SA do uregulowania kwot wynikających z nierozliczonych zainkasowanych składek ubezpieczeniowych, to tym samym pokrzywdzony nie był uprawniony, bez dopełnienia powyższego wymogu, do potrącenia swojej wierzytelności, a w konsekwencji oskarżony nie miał żadnych podstaw do przyjęcia, iż „(...) SA dokonało stosownego potrącenia należności z tytułu zainkasowanych przez niego składek z należnościami jego z tytułu wynagrodzenia (prowizji)”. Ponadto (...) nie miało możliwości dokonania potrącenia swojej wierzytelności albowiem umowa agencyjna została rozwiązana ze skutkiem natychmiastowym, a zatem oskarżony nie wypracował wynagrodzenia (prowizji), a wcześniej komornik egzekwował wierzytelności alimentacyjne ze wszystkich dostępnych dochodów oskarżonego.

Zasygnalizować należy, że (...) SA mogło jedynie potrącić odsetki umowne za każdy dzień opóźnienia z tytułu nieterminowego rozliczenia zainkasowanych składek z należnego agentowi wynagrodzenia bez uprzedniego wezwania do ich uregulowania (§ 9 pkt 2 i 3 umowy).

Reasumując należy stwierdzić, że skarżący nie wykazał żadnych konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich miał, jego zdaniem, dopuścić się Sąd Rejonowy, a podniesione przez niego zarzuty sprowadzają się wyłącznie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami sądu meriti, wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się zatem ani obrazy przepisów postępowania, ani w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony

wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego oraz ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Sąd I instancji dokonał również prawidłowej subsumcji prawnej zachowania oskarżonego pod określone przepisy ustawy karnej i w tym zakresie odwołać się należy do trafnych wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Wobec tego, że apelacja obrońcy skierowana była przeciwko całości wyroku (art. 447 § 1 kpk) zachodziła konieczność odniesienia się także do rozstrzygnięcia o karze orzeczonej wobec oskarżonego za popełnienie przypisanego mu czynu.

Rażąca niewspółmierność kary zachodzi jedynie wówczas gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że wystąpiła wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary ale o różnice tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzona nazwać byłoby można – również w potocznym tego słowa znaczeniu – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować ( OSNPG 1974/3-4/51; OSNPK 1995/6/18). W praktycznym ujęciu niewspółmierność kary w stopniu „rażącym”, tj. uprawniającym sąd odwoławczy do ingerencji w orzeczenie karne można zdefiniować negatywnie, to znaczy, że taka niewspółmierność nie zachodzi, gdy Sąd I instancji uwzględnił wszystkie istotne okoliczności, wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, inaczej ujmując, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary (art. 53 § 1 kk) nie zostały przekroczone w kontekście wymagań, wynikających z ustawowych dyrektyw wymiaru kary (por. wyrok SN z dnia 8.07.1982r. Rw 542/82, OSNPKW 1982/12/90).

Słowem niewspółmierność zachodzi wtedy, gdy orzeczona kara za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należyte stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów wychowawczych i zapobiegawczych (vide wyroki SN z dn. 30.11.1990r., WR 363 / 90, OSNPKW 1991, Nr 7-9, poz. 39, z dn. 02.02.1995r., II KRN 198 / 94, OSP 1995, Nr 6, poz. 18, wyrok SA w Poznaniu z dn. 06.04.1995r., II AKr 113/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/30).

Sytuacja taka, zdaniem Sądu Odwoławczego, w przedmiotowej sprawie jednak nie zachodzi.

Przede wszystkim zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jako znacznego jest jak najbardziej prawidłowa i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona wszystkie elementy, o których mowa w definicji legalnej z art. 115 § 2 kk. W tym zakresie Sąd Rejonowy prawidłowo zaakcentował rodzaj i charakter naruszonych dóbr (mienie), rozmiar wyrządzonej szkody (ponad 24.000 zł), czasokres przestępnego zachowania (ponad 2 miesiące), rodzaj i zakres naruszonych reguł i obowiązków, sposób i okoliczności popełnienia przestępstwa oraz postać zamiaru.

Ponadto rozpoznając sprawę Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku wskazał jakie okoliczności potraktował w stosunku do oskarżonego obciążająco, a jakie łagodząco i czym kierował się wymierzając H. L. karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Analiza uzasadnienia wyroku pozwala również na stwierdzenie, iż wymierzając oskarżonemu karę Sąd Rejonowy należyte uwzględnił wszystkie okoliczności przemawiające na jego korzyść, na co wskazuje fakt orzeczenia kary pozbawienia wolności w wymiarze niewiele odbiegającym od dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za tego rodzaju czyn.

Nie budzą także żadnych zastrzeżeń rozstrzygnięcia Sądu I instancji dotyczące zastosowania zarówno środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na okres próby 3 lat, jak i środka karnego w postaci zobowiązania oskarżonego do naprawienia szkody w trybie art. 46 § 1 kk.

Konkludując stwierdzić należy, iż wymierzona oskarżonemu H. L. kara jest jak najbardziej sprawiedliwa uwzględniająca zarazem wszystkie dyrektywy wymiaru kary, o których mowa w art. 53 kk. W ocenie Sądu Okręgowego tak ukształtowana represja karna stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu tego oskarżonego. Powinna ona zarazem wywołać w jego świadomości przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa. Poza tym kara tego rodzaju i w tym wymiarze będzie oddziaływała właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, poprzez odstraszenie innych od popełniania tego typu przestępstw.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznając wywiedzioną apelację za oczywiście bezzasadną, na mocy art. 437 § 1 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, jako w pełni słuszny i trafny.

Sąd odwoławczy, uwzględniając aktualną sytuację majątkową, finansową i rodzinną oskarżonego oraz jego zobowiązania finansowe na mocy art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił go w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sąd odwoławczy nie uwzględnił wniosku pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego o zasądzenie od oskarżonego na rzecz (...) SA kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym albowiem zgodnie z treścią art. 634 kpk, art. 627 kpk i art. 616 § 1 pkt 2 kpk, sąd zasądza od skazanego na rzecz oskarżyciela posiłkowego niezbędne wydatki, jakie poniosła strona procesu dla koniecznego w niej uczestnictwa (tj. m.in. koszty dojazdu, niezbędnego pobytu w hotelu, uiszczane na rzecz sądu wpłaty oraz koszty pomocy prawnej z tytułu ustanowienia w sprawie jednego pełnomocnika), przy czym wysokość zasądzonej opłaty - stanowiącej stawki minimalne określone w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.9.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu za czynności adwokackie z tytułu zastępstwa procesowego – zależna jest od osobistego udziału na poszczególnych terminach rozprawy. W toku niniejszego postępowania odwoławczego ani oskarżyciel posiłkowy ani jego pełnomocnik nie brali osobistego w nim udziału ani nawet nie składali pism procesowych, wymagających nakłady pracy.